Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 296. — Rok III. Kraków, piątek 29 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Podpisanie traktatu przez Nacz. Państwa.

Warszawa. (PAT) Tekst traktatu rozejmowego wraz z formą ratyfikacyjną wypisaną ręcznie, został dzisiaj przedstawiony naczelnikowi państwa do podpisu.

Polski akt ratyfikacyjny.

Warszawa (Tel. M.) Na pierwszej stronie aktu ratyfikacyjnego traktatu pokojowego, który zawiózł do Libawy sekretarz polskiej delegacyi pokojowej p. Ładoś, widnieje po lewej stronie u gory napis „W imieniu rzeczpospolitej polskiej", po prawej stronie zaś u góry napis „Naczelnik państwa". A dalej: Wszem, wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy wiadomem czynimy: W dniu 12 października 1920 r. zostały podpisane pomiędzy Rzeczpospolitą Polską z jednej strony a rosyjską socyalistyczną federacyjną rzeczpospolitą rad i ukraińską socyalistyczną rzeczpospolitą rad z drugiej strony. Preliminarya pokojowe i umowa o rozejmie w następującym brzmieniu dosłownem. (tekst): Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych preliminaryów pokojowych i umowy o rozejmie w myśl upoważnienia udzielonego przez sejm ustawodawczy z dnia 12. 10 1920 r. preliminarya pokojowe i ustawę o rozejmie ratyfikuję i stwierdzam, że będą one ściśle wykonane. W dowód czego niniejszy akt ratyfikacyi został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzeczpospolitej Po prawej stronie u dołu podpis: Józef Piłsudski Naczelnik państwa, minister spraw zagranicznych Eustachy Sapieha.

Przewidywania francuskich kół wojskowych.

Warszawa (Tel. M. W naczelnych francuskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że pokój w Rydze **nie pozwoli Polsce na szybkie zwinięcie frontu wschodniego.** W kołach tych oczekują wewnętrznego osłabienia bolszewii i **blizkiego upadku rządu sowieckiego.**

Warunki polskie co do Gdańska.

Całkowita kontrola nad komunikacyą. — Wyłączna flaga polska. — Usunięcie waluty niemieckiej. — Polska obrona portu.

Warszawa. (Telef. M.) Według otrzymanych tu wiadomości z Francyi Polska wystąpiła z następującymi postulatami w sprawie Gdańska:

1. **Całkowita kontrola nad komunikacyą lądową i wodną Gdańska.** Polska **sprzeciwia się powierzeniu tej kontroli komisyi międzynarodowej** pod przewodnictwem Szwajcaryi.
2. Polska domaga się, aby wszystkie statki gdańskie **używały flagi polskiej.**
3. Aby cło nie było pobierane w **walucie niemieckiej.**
4. Polska przedstawi propozycyę wojskowej obrony portu gdańskiego.

Delegacya polskiej ludności Gdańska.

Gdańsk. (PAT) **Ludność polska gdańska wysłała swoją delegacyę do Paryża,** w skład której wchodzą dr Kubacz, mecenas Łangowski i sekretarz związków robotniczych Jedwabski

Prasa francuska popiera Polskę.

Nauen. (PAT). Radio. Dzienniki niemieckie stwierdzają, że prawie **cała prasa francuska popiera odmowne stanowisko delegacyi polskiej w kwestyi podpisania konwencyi polsko-gdańskiej.**

Teroryzm band litewskich.

Warszawa (PAT). Sekcya polityczno-prasowa dowództwa trzeciej armii donosi o szeregu nadużyć, jakich się dopuszczają zorganizowane przez litewską obronę narodową **wschodnie oddziały partyzanckie litewskie,** grasujące po wsiach i miasteczkach. **Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską, zabierając dobytek i mienie, mordując bezbronnych.** Ludność polska ze strefy neutralnej, w której po wycofaniu się regularnych oddziałów litewskich pozostały drobniejsze bandy, domaga się dostarczenia jej srodków do samoobrony. **Nie jest rzeczą wykluczoną, że zdobędzie się ona na stanowczy krok w obronie swojego mienia i życia.**

Cholera w Warszawie.

Warszawa. (PAT) **W Warszawie stwierdzono pierwszy wypadek cholery. W szpitalu św. Stanisława zmarła robotnica. Przeprowadzone badanie stwierdziło cholerę azyatycką.**

Do czego dąży Belgia?

Pierwszeństwo pracy przed kapitałem. — Socyalizacya. — Obrona ojczyzny.

Paryż (PAT). Belgijski minister Vandervelde wygłosił mowę, w której powiedział, że **reformy społeczne, przeprowadzone przez rząd, oznaczają tylko program minimalny. Dalszem zadaniem rządu będzie zabezpieczyć pierwszeństwo pracy przed kapitałem i przeprowadzić socyalizacyę.** Minister omówił następnie kwestye wojskowe i powiedział że wobec rozbrojonych Niemiec nie powinna być nadal uprawiana polityka zaczepna. Belgia potrzebuje narodu uzbrojonego w tem znaczeniu, aby **każdy obywatel miał swój karabin, żeby mógł bronić własnej ojczyzny.** Wreszcie potępił minister Vandervelde bolszewizm.

Niemcy zapłacą 300 miliardów franków w złocie.

Berlin (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża, że według oświadczenia rządu angielskiego Niemcy muszą zapłacić sumę 12 miliardów funtów w złocie, co się równa 300 miliardów **franków w złocie. Francya w ten sposób ma otrzymać na mocy układu 52%, co wynosi 158 miliardów franków w złocie.**

Wojsko i pokój

Kraków, 28 października.

Po podpisaniu pokoju w Rydze spotkałem jednego ze znajomych wyższych oficerów zawodowców i zagadnąłem go:

„Panowie teraz dopiero, po sześciu latach, odpoczniecie. Zaczną się dla was wywczasy, które — daj Boże, — trwać będą przez szereg lat. Zarazem jednak minie ten sezon historyczny, gdy wy staliście na pierwszym planie. Umilkną hasła: „Wszyscy na front! Wszystko dla frontu!" Zaczną na was patrzeć jako na jakąś formacyę, utrzymywaną raczej na wszelki wypadek, na razie bezczynną i bezużyteczną. Wam samym życie garnizonowe może nieraz obrzydnie swą jałową szarzyzną, dziś tem nieznośniejszą po tylu latach bujnych, zmiennych, tragicznych i wzniosłych wrażeń. Wyobrażam sobie, że życie wojskowych w czasie pokoju streszcza się w jednym strasznym wyrazie: Nuda. — Czy pana nie przestrasza ta perspektywa?

— Bynajmniej, albowiem ja tej perspektywy wcale nie widzę. Nie wchodzę w to, co robi wojsko w krajach, mających na długie lata ubezpieczone granice, a za sobą długie okresy militarnej tradycyi i wzorowej, wiekami urobionej organizacyi. W Polsce niema mowy ani o jednem, ani o drugiem. Nie posądzaj mnie pan, broń Boże, aby zapowiadał bliskie wznowienie wojny lub, — co gorsza, — pragnął go. Wojna jest zawsze takiem nieszczęściem dla kraju, że całym wysiłkiem polityki powinno być zapobieganie jej. Mąż stanu, który dopuścił do wojny, mogąc jej uniknąć, przegrał sprawę, choćby nie przegrał wojny. Wiadomo jednak, że bezbronność kraju nie tylko nie zapobiega wojnie, lecz wręcz przeciwnie, naraża na to, że ona może być narzuconą z zewnątrz każdej chwili i że przeobrazi się w klęskę, a jeśli istnieje większe nieszczęście niż wojna sama, — to wojna przegrana.

Pragnę pokoju, długiego pokoju, ile możności pewnego, w tym celu pragnę dla Polski doskonale zorganizowanej armii, a znowuż dla osiągnięcia tej wzorowej organizacyi niezbędnym jest pokój.

— Czyli że chodzi o pokój zbrojny?

— O pokój gwarantowany — powiedz pan raczej. Czy jest dla Polski inny sposób zabezpieczenia jej nienaruszalności, niż dobra armia? Wiemy przecież od wieków, że brak granic naturalnych stawia nas zawsze w konieczności utrzymywania pogotowia bojowego, a dziś, gdy stan rzeczy, poza osiągniętemi przez nas granicami, jest wciąż jeszcze tak bardzo zagadkowy, byłoby kryminalną lekkomyslnością zrywanie z tak zwanym militaryzmem.

— Równocześnie jednak nasze położenie finansowe, wywołane w znacznej części przez nadzwyczajne wydatki wojenne, skłaniać nas będzie do spiesznej demobilizacyi i redukowania wydatków na wojsko.

— Demobilizacya będzie bardzo pożądaną nawet ze względów wojskowych. Już wspominałem, że dla pracy organizacyjnej w wojsku pokój jest nam niezbędnym. Panuje wśród ludności cywilnej powszechne mniemanie, że wojsko, istniejąc tylko dla wojny, istnieje także przez wojnę, że ona jest jego żywiołem, w którym rozwija się, rośnie, kwitnie, a w czasach pokojowych więdnieje. Dlatego to śmiech budzą znane słowa księcia Konstantego, że wojna szkodzi wojsku, bo rozprzęga dyscyplinę i niszczy mundury. Bądź co bądź musimy przyznać, że jest w nich jakieś źdźbło prawdy. Nie chcę jednak o tych rzeczach teoretyzować, boć mówimy nie o wojsku i o wojnie w ogólności, lecz o naszem wojsku i obecnej, — daj Boże, — mijającej już wojnie. Widzieliśmy na świeżych przykładach, że zbyt długo trwająca wojna wyczerpywała sprawność znakomitych armij i wprowadzała do nich rozkład. Z historyi znamy również takie fakty; dzieje wojen Napoleońskich nasuwają nie mało refleksyj. — Z rozkoszą i z chlubą stwierdzić możemy, że co do armii polskiej, omyliła ona rachuby, oparte na takich

doświadczeniach. Właśnie zaczynał się siódmy rok wojny, gdy po ciężkich klęskach przeszła do zwycięskiej ofenzywy. To jednak było tylko dowodem, że ma ona poza sobą naród, który świeżo odzyskanej wolności stracić nie chce i gotów ją za każdą cenę okupić. Duch jest doskonały i on to uratował kraj. Ale samym tylko duchem wojsko i państwo istnieć nie może. Dodam nawet, że nadużywanie tej mistycznej potęgi może się stać w końcu szkodliwe dla państwa i dla wojska, specyalnie zaś dla polskiego państwa i dla polskiego wojska. Już zaiste pora, abyśmy się oduczyli liczyć na szczęśliwe natchnienia i genialne improwizacye, abyśmy się oswoili z myślą, że „trzeba się uczyć; przeminął wiek złoty". W momentach wielkiej grozy i nagłych niebezpieczeństw każdy musi i każdy może chwytać za broń i piersi nadstawiać, ale takie pospolite ruszenia nie powinny uchodzić za normę, gdyż są zawsze połączone z niesłychanem marnotrawstwem sił i środków. Umiem ocenić ogromne usługi, jakie oddali ojczyźnie ochotnicy w różnych fazach naszych bojów, ale raz nareszcie chciałbym zerwać z systemem zaciągów ochotniczych. Wprowadzają one z natury rzeczy chaos. Nic dziwnego; łatwiej jest sformować na prędce oddziałek bojowy i wysłać go w ogień, niż zaimprowizować dla niego intendenturę, pocztę polową, sanitaryat, prowadzić jego ścisłą ewidencyę i dokładną rachunkowość. Trudno w takiem, na prędce skleconem zbiorowisku spożytkować każdą jednostkę odpowiednio do jej kwalifikacyj wojskowych i technicznych, a na tem cierpią nie tylko jednostki, lecz sama akcya. Partyzantka ma obok cech bohaterskich także i cechy awanturnicze, szkodliwe przez swą nieobliczalność. Wzniosłość styka się tu bardzo blisko z demoralizacyą, bohaterstwo z samowolą i nadużyciem, a kontrola jest niemal niemożliwa tam, gdzie w ciągu dwóch tygodni około 100.000 ludzi zupełnie świeżych wchodzi w szeregi i rusza prosto w ogień.

Pomijając już te gorączkowe ostatnie miesiące, przez całe dwa lata istnienia niepodległej Polski powtarzało się wciąż, choć na mniejszą skalę, takie samorzutne narastanie naszej siły zbrojnej, — niezbędne w danych warunkach, lecz nie dopuszczające do przeprowadzenia planowej i jednolitej organizacyi w wojsku. Mamy naprzykład i żołnierzy i oficerów wszelkich stopni o najrozmaitszej skali uzdolnienia i wyszkolenia, takich, co umieją bardzo wiele i takich, co o niczem pojęcia nie mają i to na zupełnie równorzędnych stanowiskach. Często taki, co nic nie umie, ma podkomendnych, od których mógłby się wiele nauczyć, a nie decyduje o tem jakaś niesprawiedliwość, lecz przypadek. Ktoś miał sposobność się odznaczyć lub zasłużyć, ale nie miał sposobności czegokolwiek się nauczyć. W normalnej armii najprzód trzeba się uczyć, a dopiero potem można iść w pole i popełniać bohaterstwa. Nie może być dobrym oficerem, kto nie ma odwagi, ale nie każdy zuch ma kwalifikacye na oficera. Można życie narażać, odnieść rany, nie umiejąc nawet strzelać, ale na wojnie chodzi o takich, co zabijają, nie co się dają zabijać. Walki ochotników najwięcej dają strat w ludziach, rekwizycye są najkosztowniejszym systemem zaopatrywania armii. Zniszczenie jest w tym wypadku nieproporcyonalnie wielkie, a daje nieproporcyonalnie małe wyniki.

A teraz jeszcze słowo o duchu ochotniczego wojska... Kto wie, o co walczy, kto walczy z własnej woli, ten oczywiście bije się z większym zapałem, ale z tego nie wynika, aby miał spełnić ściśle każdą służbę potrzebną, jeśli nie wie, na co ona jest w danym momencie potrzebna. Jego ochota jest czynnikiem bardzo zmiennym. Zależy od nastroju, a nastrój urabia się pod wpływem bardzo rozmaitych czynników. — Chodzi o to, aby zdolność do całkowitego, bez zastrzeżeń oddania się na służbę ojczyzny przestała być nastrojem osoby i chwili, a stała się powszechnym nałogiem, drugą naturą wszystkich obywateli kraju, a może do tego doprowadzić tylko powszechna służba wojskowa, w ramach regularnej armii, opartej na ścisłym porządku, wzorowej karności, pedantycznej sprawiedliwości i dokładnej kontroli. Trzeba się oswoić z myślą, że Polsce daje się nie to, „co łaska", nie „szlachetną ofiarę krwi", — lecz to co się jej należy. Gdy wyszkolenie wojskowe będzie udziałem każdego zdrowego młodzieńca, wtedy nawet ochotnicze zaciągi w razie nagłej potrzeby dostarczać mogą znacznie lepszego materyału, niż dzisiaj.

Mówiło się dużo o zjednoczeniu, o jednolitości naszej armii. Dotąd jest to tylko pobożnem życzeniem, a dorażne formowanie oddziałów partyzanckich wciąż na nowo tę zamierzoną jednolitość odracza.

Nie wątpię zresztą, że okres powojenny będzie i w armiach o wiele starszych, niż nasza, okresem gruntownych reform i pracowitych studyów. Wojna światowa przyniosła moc nowych doświadczeń. Kto ich nie podda dokładnemu, fachowemu badaniu i nie spożytkuje, ten narażony będzie na niechybną klęskę w każdej następnej wojnie, boć w tym wszechświatowym turnieju wszystkie ludy i wszystkie rasy zdobywały doświadczenie wojenne. Zupełnych profanów już niemal wcale niema. Polskich wojskowych czeka tedy trud podwójny: najprzód przyswoić sobie to, co inni znali już dawno, a potem uczyć się tego, czego się uczą wszyscy. Nie będzie czasu ani na próżniactwo — ani na nudy.

R.....r.

Gen. Niessel o przyszłym rozwoju naszej armii

W związku z poruszoną w naszym dzisiejszym artykule wstępnym, kwestyą dalszego rozwoju i ukształtowania się armii polskiej w okresie, który nastąpi po zawarciu pokoju, zasięgnęliśmy na uwzględnienie uwagi cudzoziemca, fachowca, jakim jest gen. Niessel nowy szef francuskiej misyi wojskowej.

Armia polska, powiedział gen. Niessel składa się z elementów czworakiego pochodzenia. Te cztery składniki posiadają doskonałe doświadczenie. I dlatego jeśli to doświadczenie złączy się w jedną całość, to te składniki mogą i powinny wytworzyć armię pierwszego rzędu.

By jednak dojść do tego trzeba dłuższego okresu pracy przygotowawczej. Tę pracę przygotowawczą armia polska mogłaby podjąć sama, wymagałoby to wszakże kilku lat, gdy tymczasem chodzi o to, aby jak najszybciej osiągnąć bezpośrednie rezultaty.

Misya militarna Francyi przynosi zatem swą cegiełkę do tej budowy we wspólnej pracy, w organizacyi i wyszkoleniu żołnierza.

Co się tyczy całej sfery technicznej, a mianowicie fabrykacyi materyału wojennego, Polska powinna do niej przystąpić możliwie jak najprędzej przy pomocy własnych środków. Posiada ona doskonałych techników. Ale i w tym wypadku niema należytej, jednolitej doktryny. Misya wojskowa francuska odda tu do jej dyspozycyi rady, czerpane wprost ze świeżych doświadczeń; Francya była bowiem zmuszona improwizować w ciągu swą fabrykacyę materyału wojennego w ciągu wojny, by uzyskć szybkość w doprowadzeniu do skutku intensywność produkcyi.

Gen. Niessel naznacza sobie zadanie ściśle określone. Oficerowie, którzy pozostają pod jego rozkazami, będą tu w Polsce pracować z całego serca wespół ze swymi kolegami polskimi, przekonani, że będą wprost służyć interesom swej własnej ojczyzny, zacieśniając jeszcze bardziej węzły bratestwa broni, już i tak trwałe i serdeczne.

Zwycięstwo polskie przeszkodziło wybuchowi nowej wojny światowej.

Rewelacye Martowa. — Trocki dążył do zbrojnego sojuszu z Niemcami. — Marzenia o rozstrzygającej bitwie nad Renem.

Na kongresie niemieckich niezależnych socyalistów w Halle wywarło wielkie wrażenie przemówienie mieńszewika Martowa, który przytoczył szereg aktów w jaskrawy sposób wykazujących straszliwy teroryzm sowietów.

Martow napiętnował przedewszystkiem słynne wymagania międzynarodówki moskiewskiej, aby socyaliści innych krajów poddali się bezwzględnie nakazom sowietów rosyjskich. Następnie Martow złożył następujące oświadczenie:

„W sprawie polskiej władcy moskiewscy również prowadzili politykę przemocy.

Że polityka ta była awanturniczą, tego dowodzi ciężka klęska armii czerwonej. **Nieprawdą jest jakoby rząd sowietów nie żądał wciągnięcia Niemiec do wojny. Sam Trocki oświadczył: Wydamy Entencie rozstrzygającą walkę nad Renem.**

Sowiety prowadzą politykę imperyalistyczną i rozbudzają walkę rasową, która odstręcza nie tylko od bolszewizmu, ale też od socyalizmu.

O terrorze Martow mówił: Po zamachu na Lenina rozstrzelano w Petersburgu 800 ludzi, a podobne okropności wydarzyły się również w innych miastach Rosyi. Rozstrzeliwano kobiety i dzieci, aby dosięgnąć ich mężów i krewnych, których nie można było aresztować. W samym lipcu rozstrzelały sądy wojenne 800 ludzi.

Setki działaczy socyalistycznych jęczą w więzieniach bolszewickich. Od szeregu miesięcy — i chora żona Czernowa cierpi w więzieniu — tylko dzieci jej również — a one nic nie zrobiły, tylko stanową rodzinę mieńszewika!

Skoro po Martowie spróbował sławić sowiety bolszewik Lizowski, występując gwałtownie przeciwko związkom zawodowym — nie pozwolono mu dokończyć przemówienia.

Czeski „gniew" z powodu pokoju ryskiego.

Czesi przeciw przystąpieniu Polski do małej Ententy.

Praga, 27 października.

(L—a.) Rozmaite sprzeczne wiadomości o rozszerzeniu rozmiarów Małej Ententy oblatujące świeżo w osobliwy sposób stojący blizko tutej-

szego urzędu spraw zagranicznych „Czas". Artykuł owego dziennika zwrócony jest przeciw przyjęciu Polski do Małej Entente'y.

Wobec znanego wykreślenia granic w Rydze, pisze ów dziennik, jest zupełnie jasnem, iż zjednoczenie polsko-rosyjskie nie jest możliwem, i że nowy konflikt wojenny między Rosyą a Polską jest rzeczą nieuniknioną (?). „Czas" praski nazywa układ ryski drugim Brześciem Litewskim (?). Pokój polsko-rosyjski jest zarzewiem nowej wojny między tymi obu narodami. Wobec tego, że mówi się dziś wiele i przystąpieniu Polski do Małej Entente'y, — pisze dalej „Czas" — należy podkreślić energicznie, że Mała Entente'a nie ma najmniejszych intencyj wywoływania konfliktów i że Mała Entente'a o ile nie zechce złamać programu przedłożonego jej przez ministra spraw zewnętrznych dra Benesza w Belgradzie i w Bukareszcie, nie może przyjąć na siebie ciężaru układów pokojowych w Rydze i ich ewentualnych skutków. Wiemy dobrze, kończy ów dziennik, że Polska pragnie mieć wielki blok państwowy przeciwko Rosyi i Niemcom i że z ochotą (choć tego oficyalnie nie przyznaje) przystąpiłaby do Małej Ententy". Z Polską możliwem jest ewentualnie dobre sąsiedztwo, jednakże nigdy „entente cordiale".

Dzisiejsze Wilno w oświetleniu angielskim.

Korespondent „Morning Post" po dwudniowym pobycie w Wilnie twierdzi, że rozstrzygnięcie przemocą sprawy Wilna przez mocarstwa Ententy miałoby takie skutki, **jak rzucenie zapałki w proch.** Małe siły gen. Żeligowskiego wzmocnione byłyby przez kobiety i dzieci w razie ataku obcych wojsk. Korespondent mógł swobodnie rozmawiać z generałem, jego doradcami, żołnierzami i mieszkańcami. Gen. Żeligowski nie ma programu innego, niż danie możności ludności wypowiedzenia się w najbliższej przyszłości o losach miasta. Położenie jego jest krytyczne. Miasto jest odosobnione, jedyną linią nietkniętą jest kolej do Kowna, a więc nieużyteczna. Mosty pod Grodnem i Lidą są zniszczone. Dowozu żywności niema. Marki polskie stopniowo znikają z obiegu. Sytuacyę nieco ułatwia wyludnienie miasta, które opuszczone zostało przez dużą część Polaków.

Odpowiedzialność za okupacyę — zdaniem gen. Żeligowskiego — spada w dużym stopniu na misyę Ligi Narodów, któa bez mandatu usiłowała określić przynależność państwową okręgu bez pytania się o wolę ludności. Z podnieceniem mówił generał o akcyi pułk. Warda, przed stawiciela Anglii (w Kownie), który przedstawił mu ultimatum, że w razie niewycofania się z Wilna Polska będzie ukarana przez wojska Ententy.

Naszą decyzya — mówił — powzięta była po wzięciu pod rozwagę wszelkich powikłań politycznych i międzynarodowych. Wilno jest naszem miejscem rodzinnem. Słyszeliśmy, że Liga Narodów zakazała nam wejść do miasta, a potem że Liga wkroczy do miasta bez mandatu, aby ustalić swe decyzye bez zapytania ludności. Żołnierze dywizyi białoruskiej byli zwerbowani na spornem terytoryum i są jego synami. Mają teraz przed sobą alternatywę: albo opuścić swój kraj, swe ogniska i swe rodziny, albo uznać władzę rządu kowieńskiego, tworu niemiecko-bolszewickiego.

Przyszliśmy tu raczej **jako obywatele**, niż jako żołnierze, **jako właściciele i obrońcy naszego kraju.** Żadna siła nie jest zdolna zmusić nas do opuszczenia naszych ognisk. Wolimy raczej śmierć. Nie usuniemy się, póki ludność nie postanowi o swym losie.

Zwierciadło polityczne.

Jaką umowę podpisał w Spa minister Grabski.

Kraków, 28 października.

(n) Dopiero obecnie ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowało się ogłosić jawny statut układu, jaki ówczesny prezes gabinetu, minister skarbu Wl. Grabski, podpisał w Spa w dniu 10 lipca br.

Dokument ten, o którego ogłoszeniu donieśliśmy już wczoraj w telegramie naszego warsz. korespondenta, brzmi jak następuje:

„Rząd polski zgadza się:

„a) zainicyować i podpisać **niezwłoczny rozejm** na tej podstawie, że wojsko polskie cofnie się i stanie na linii, ustalonej przez konferencyę pokojową dnia 8 grudnia 1919 r. jako tymczasowej granicy polskiego zarządu — i że wojsko sowieckie stanie o 50 kilometrów na wschód od tej linii. Jednakże Wilno ma być niezwłocznie oddane Litwinom i wyłączone ze strefy zajmowanej przez bolszewików podczas rozejmu. Co się tyczy wschodniej Galicyi, to armie staną na linii, którą osiągną w dniu rozejmu, poczem każda armia cofnie się o 10 klm. celem utworzenia strefy neutralnej.

b) Wysłać pełnomocników na konferencyę, która ma się odbyć następnie możliwie jaknajrychlej w Londynie. Na konferencyi tej mają być obecni delegaci Polski, sowieckiej Rosyi, Finlandyi, Litwy, Łotwy i ma ona odbywać się pod auspicyami konferencyi pokojowej, która dążyć będzie do zaprowadzenia trwałego pokoju między Rosyą a jej europejskimi sąsiadami.

Przedstawiciele wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla przedłożenia na konferencyi swojej sprawy.

c) **Przyjąć decyzyę Rady Najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszłości Galicyi Wschodniej, sprawy Cieszyńskiej i przyszłego traktatu gdańsko-polskiego.**

W razie przyjęcia przez Polskę powyższego, Rząd angielski: a) uczyni niezwłocznie podobną propozycyę Rosyi sowieckiej, b) a w razie jeżeli wojska rosyjskie odmówią rozejmu, to sprzymierzeni dadzą Polsce wszelką pomoc, specyalnie w materyale wojennym — ile tylko będzie możliwe, z uwzględnieniem swego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań, gdzieindziej powziętych — a to celem umożliwienia narodowi polskiemu obrony jego niepodległości".

Układ ten jest istotnie przykry i — zdumiewający. Najprzykrzejsze jest to, że p. minister Grabski zgodził się na tak bardzo **nieokreśloną i płynną** „pomoc sprzymierzeńców" w chwili, gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie... Wynika z tego układu, że sprzymierzeńcy nasi obiecali bardzo mało — za cenę nieskończenie wielką!

Istotne „zobowiązania" p. Grabskiego sięgają w rdzeń najistotniejszych interesów Rzeczypospolitej. Rzekome zaś „zobowiązania" aliantów ślizgają się po powierzchni.

W każdym jednak razie, rząd nasz **nie może i nie powinien** w najmniejszej nawet mierze uwzględnić podobnego „układu". Bo wszak nietylko Rosya sowiecka zlekceważyła zupełnie propozycyę Lloyd George'a, ale i alianci nasi nie mogą się przecież powołać na **„wszelką pomoc"**, choćby się nawet uwzględniło ich „wyczerpanie" i „ciężkie zobowiązania", względem innych powzięte...

ZYGZAKI.

Taniec duchów starej Austryi.

(l.) Tak bardzo niepodobna dziś do dawnej, stolica „nad pięknym modrym Dunajem" była w ostatnich dniach widownią osobliwego zjawiska: zmartwychwstania starej Austryi. Dziwić się może, że o fakcie tym zgoła niespodziewanym nie doniosły żadne depesze Pata, że wieści tej nie rozgłosiły nijakie „nadzwyczajne dodatki" dzienników?

Otóż powiem wam po cichutku (zadrżyjcie boleśnie serca wszystkich ś. p. lojalnych c. k. patryotów!); akt zmartwychwstania pogrzebanej z dawna monarchii Habsburgów dokonał się na... cmentarzu.

Przyczyną owego dziwowiska stał się pogrzeb marszałka polnego Boroewica, który dość już wprawdzie dawno temu rozstał się z tym światem okrywając żałobą Austryę, którego doczesne szczątki jednak spoczywały do tej pory w Klagenfurcie, a teraz dopiero przeniesione zostały na centralny cmentarz wiedeński. Otóż ceremonia owa przybrała prawdziwie polityczny charakter, dając pole do oficyalnej demonstracyi wszystkim starym zagorzałym Austryakom i monarchistom, stojącym dotąd wiernie „przy tronie", którego... niema.

Nad grobem „nieodżałowanej pamięci" Boroewica doli sobie rendez-vous wszyscy pozostali przy życiu dowódcy dawnej c. k. armi. Z pod chwiejących się na jesiennym wietrze pióropuszów starych generalskich kapeluszy wychylały się oblicza marszałków polnych: Kövessa, Krobatina, Dankla, Rotha, za nimi mnóstwo dawnych generał-pułkowników jak Sarkotic i Kraus, oficerowie sztabu, dawni rządowi urzędnicy itd. Wszyscy oficerowie — a było ich z górą 1000, — zjawili się w pełnej paradzie, udekorowani dumnie wszystkimi możliwymi krzyżami i medalami. Dla rycerzy orderu Maryi Teresy ustawiono na cmentarzu specyalną estradę.

Przed trumną nieśli oficerowie całą masę kwiatów i wieńców z charakterystycznymi, pełnymi entuzyazmu, napisami. Między nimi widniał olbrzymi wieniec eks-cesarza Karola z napisem: „Dzielnemu dowódcy armii starej Austryi". W dalszym ciągu szli oficerowie niosąc generalski kapelusz, szpadę i ordery zmarłego marszałka. Podoficerowie dawnego pułku piechoty Boroewica nieśli na ramionach trumnę w pełnej paradzie. Mnogość oficerów kawaleryi, huzarów, dragonów, zielone kapelusze generalskie, brzęk szabel i ostróg, wszystko to tworzyło złudzenie, że stara Austrya zmartwychwstała... Tylko zmartwychwstanie to miało za tło mury i groby cmentarza.

LIST PODCHORĄŻEGO.

Kolegom Podchorążówki bydgoskiej.

Z okopów dzisiaj, panie Pułkowniku,
się miast raportu ten żołnierski list —
oto przed sobą pędzim bolszewików,
wtóruje pieśniom huk armat, kul świst,
idziemy naprzód bez troski i frasunku —
oto, od czego zacznę w mym meldunku.

Wybacz, że codzień nie czyścim swej broni
ale przysięgam, nie zachodzi rdzą,
i czy w ataku czyli też w pogoni
Twych podchorążych bagnety się lśnią,
bo co dnia w bitwach bagnety swe ostrzy
żołnierz, co szkołę przechodził w Bydgoszczy...

Czyli też pomnisz, Pułkowniku, pieśni
śpiewane przez nas, że drżał szkolny gmach —
oto się dzisiaj ta pieśń nam cieleśni,
cud się nam jawi wypieszczony w snach...
bo czy to wiarus, czy też synek mamin
każdy ten dobrze zdał frontu egzamin.

A gdy na niebie błysną gwiazdy złote —
po znojnym trudzie i po krwawym dniu
to my na kresach naszą świętą Rotę,
jak tam, tak samo śpiewamy i tu —
tej samej nuty hymn przysięgi płynie,
tylko tam w słowach, a tu — w żywym czynie.

I radość życia potężna, choć krótka,
lecz któż dba o to, jaki jutro los:
inna nas może obudzi pobudka,
na wieczny apel inny wezwie głos,
na Wyższy rozkaz wiara stawać będzie —
na baczność jednak — i zawsze w dwurzędzie...

I kiedy padnę w ojczystej potrzebie
a śmierć do siebie przytuli mą skroń —
wiem, że lokatę dobrą dadzą w niebie,
przed świętym Piotrem sprezentuję broń,
a gdy niebieskie zatrzymają warty —
Piotr krzyknie: Puścić, on z kompanii czwartej!...

P. Rysiewicz.

Bydgoszcz. 8. 10. 20.

Kupiectwo wobec ustawy o obrocie towarowym zagranicą.

Wywiad z prezesem Stow. kupców polskich w Warszawie dyr. Wartalskim.

(Od naszego ekonomicznego korespondenta).

Warszawa, 26 października.

Istniejąca od 7 lutego 1919 roku, a wywołująca dotąd wśród zainteresowanych tyle skarg i narzekań Komisya przywozu i wywozu, zostanie — jak już donosiliśmy — przekształcona w specyalny Główny urząd z prowincyonalnemi sekcyami i oddziałami. Urząd ten będzie nosić miano Głównego Urzędu Przywozu i wywozu, a jego oddziały będą się nazywały: w większych miastach Izbami przywozu i wywozu, w mniejszych centrach Okręgowymi Urzędami.

Do kompetencyi Izb przywozu i wywozu należeć będzie: udzielanie pozwoleń na wywóz względnie przywóz towarów, ustanawianie cen, poniżej których towary na wywóz nie mogą być sprzedawane, określenie zysku wywozowego, warunków płatności, terminów wpłacania waluty itd. Do zakresu działania Izb będzie również należało: przedstawianie Głównemu Urzędowi wniosków w przedmiocie ryczałtów wywozu najniższego przymusowego i najwyższego dozwolonego, peryodycznego ustalania ryczałtów wywozowych, oznaczania walut, za które towary mogą być sprzedawane na wywóz, wysokości opłat i premii wywozowych, rozdzielanie ryczałtów pomiędzy poszczególnych wywożących, prowadzenie statystyki przywozu i wywozu, zbieranie wiadomości o cenach i konjunkturach na rynkach zagranicznych, sprawdzanie nad zorn nad działalnością przywożących i wywożących i t. d.

Okręgowe urzędy przywozu i wywozu będą spełniały te same czynności co i Izby w stosunku do tych gałęzi gospodarstwa, które nie posiadają izb przywozu i wywozu.

Co się tyczy Głównego Urzędu przywozu i wywozu, to do czynności jego będzie należało wykonywanie nadzoru nad obrotem towarów z zagranicą, zatwierdzanie wniosków Izb przywozu i wywozu, wydawanie pozwoleń na poszczególne tranzakcye wyrównawcze w wypadkach, które nie mogą być załatwiane przez Izby, nadzorcza działalność Izb przywozu i wywozu itd.

Przy izbach będą urzędować komisarze rządowi, posiadający prawo sprzeciwu i zawieszenia uchwały Izby, przyczem o ile w przeciągu 5 dni od dnia wpływu sprzeciwu Urząd Główny nie uchyli uchwały Izby — uchwała ta pozyskuje moc obowiązującą.

W skład Głównego Urzędu przywozu i wywozu wchodzą: przewodniczący, mianowany przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu, przedstawiciele Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa, Aprowizacyi i Kolei Żelaznych, przedstawiciele Stowarzyszeń i Organizacyj Społeczno-Gospodarczych oraz przedstawiciele Izb wywozu i przywozu urzędów okręgowych.

Skład Izb przywozu i wywozu nie jest ściśle określony przez ustawę i regulamin tych instytucyj ma być wydany z czasem przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Wiadomo tylko, że będą się one składały z przedstawicieli kupiectwa. Okręgowe urzędy będą się składały z urzędników, oraz przedstawicieli poszczególnych gałęzi gospodarstwa niezorganizowanych w Izby przywozu i wywozu.

Stosunek kupiectwa warszawskiego do ustawy o urzędach przywozu i wywozu jest naogół krytyczny. Jedna z najwybitniejszych osobistości tutejszego świata kupieckiego **dyr. Wartalski** prezes stow. kupców polskich tak np. wyraził się wobec piszącego te słowa:

Jedyną dobrą stroną nowych przepisów jest np. fakt, że bądź co bądź dają one do rąk zainteresowanych jakąś ustawę, którą będzie można wystudyować i zgłębić, gdy dotychczas w stosunkach przywozowych i wywozowych panował najzupełniejszy chaos i nikt nie był w stanie zoryentować się co do przepisów obowiązujących w tej sferze.

Skutkiem tych stosunków było — mówił dalej p. Wartalski — że nieliczni kupcy zagraniczni, przyjeżdżający do Polski w celu robienia zakupów doszli do przekonania, że z Polską żadnych interesów robić niepodobna. Dziś znaczenie Polski na rynku światowym równa się zeru. Nasza polityka dążyła do zakazu i uniemożliwienia wszelkiego eksportu, zwłaszcza, że Centrala Dewiz nie dawała walut na najpotrzebniejsze surowce, uniemożliwiając produkcyę.

Dopuszczając przywóz surowca, komisya przywozu i wywozu zezwalała na wywóz równoważnika w formie towaru, lecz Centrala Dewiz nie dawała walut dla obrachunku za nabywane surowce, nie pozwalając również wywozić zagranicę naszych marek. Powstawało położenie bez wyjścia i nie było możności wogóle załatwiać jakichkolwiek rachunków z zagranicą.

Nie ma najmniejszej nadziei, aby obecna ustawa o obrocie towarowym z zagranicą usunęła nienormalne warunki, w jakich znajduje się nasz handel z zagranicą. Zmuszając kupców do sprzedawania naszych towarów zagranicę za obcą walutę, ustawa przewiduje z góry możność sekwestru tej waluty uzyskanej przez nasz handel, gdyż waluta jest rządowi potrzebną do opłaty naszych przedstawicielstw dyplomatycznych i handlowych zagranicą.

Ustawa stwarza dla handlu obrotowego tamy, których on zwalczyć nie jest w stanie. Szczególnie; uciążliwem będzie określanie przez Izby cen towarów wywożonych zagranicę, oraz ceł wywozowych.

Rozumiejąc, że nowe urzędy przywozu i wywozu stworzą niesłychanie trudne warunki dla handlu z zagranicą, kupiectwo polskie pomimo to powinno zdaniem p. Wartalskiego nie uchylać się od udziału w Izbach i urzędach wywozu i przywozu, gdyż udział ten da mu możność informowania władz rządowych o rzeczywistych potrzebach kupiectwa i handlu i z biegiem czas może się uda osiągnąć jakieś znośniejsze warunki dla naszego handlu, krępowanego przez nieracyonalne przepisy.

Potrzeby i postulaty przemysłu w okręgu Biała--Bielsko.

Kraków, 28 października.

(stm) W dniu 25 bm. odbył się w Białej zjazd tamtejszej sekcyi terytoryalnej Małopolskiego Związku Przemysłu Fabr. przy udziale delegata Centrali Związku z Krakowa, wicedyr. Eltersa i naczelnika Małopolskiego Oddziału Ministerstwa Przemysłu i handlu p. Nowickiego z Krakowa. Przewodniczący zjazdu przy zagajeniu obrad wyraził radość z faktu obecności na zjeździe r. Nowickiego, jako dowodu zainteresowania się decydujących czynników urzędowych sprawami przemysłu w okręgu bialsko-bielskim.

Dyr. Elters wygłosił referat, w którym poruszył ważną sprawę traktatu handlowego z Niemcami, kwestyę trudności transportowych, z których powodu cierpi przemysł, sprawę aprowizacyi robotników przemysłowych tego okręgu, oraz kwestyę działalności komitetu przemysłowego przy ministerstwie spraw wojskowych. W toku dyskusyi nad referatem, przemysłowcy z Białej żalili się przedewszystkiem na stosunki aprowizacyjne robotników, znacznie gorsze w powiecie bialskim, niż w powiecie bielskim. Zwrócono się do r. Nowickiego i wicedyrektora Eltersa z prośbą o interwencyę u władz w kierunku usunięcia tych braków, gdyż obecne upośledzenie aprowizacyjne Białej może doprowadzić do następstw poprostu katastrofalnych.

Podniesiono dalej ujemne skutki braku wozów kolejowych i uciążliwości transportu, a reprezentanci przemysłu tekstylnego wskazywali, że np. Łódź posiada wagony i wywozi nimi swoją produkcyę na wschód. Wskazano również na szkody, jakie powoduje dla przemysłu i handlu cenzura, która sprawia, że list z Wiednia do Białej idzie do 14 dni — via Kraków.

Wogóle przemysł bialsko-bielski pracuje w ciężkich warunkach: np. przemysł metalowy nie może otrzymać surowców i półfabrykatów z Austryi i Czech. Wobec szykan czeskich w ruchu kolejowym, wyrażono życzenie przywrócenia przynajmniej ruchu pocztowo pakietowego. Przemysł mebli giętych znowu odczuwa brak spirytusu i fornirów. Cały zaś przemysł — tak jak zresztą przemysł w całem państwie — odczuwa fatalne skutki działalności komisyi dewizowej.

W dyskusyi poruszono jeszcze szereg innych kwestyj. Nazajutrz odbyło się zwiedzanie poszczególnych fabryk, a później posiedzenie komitetu wykonawczego Związku przemysłowców bialsko-bielskich, na którem omówiono sprawę przyłączenia się wszystkich fabrykantów okręgu bialsko-bielskiego do Małopolskiego Związku Przem. Fabr.

Dary, które ich nie doszły...

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 3 WAGONÓW Z DARAMI BELGIJSKIMI.

Pisma warszawskie donoszą o niezmiernie charakterystycznym dla naszych porządków kolejowych fakcie. Rzecz przedstawia się wprost skandalicznie.

Oto w Warszawie oprócz daru belgijskiego w postaci pociągu sanitarnego, — przybyły przed tygodniem również jako dar Belgii trzy wagony rozmaitych zmateryałów, głównie odzieży szpitalnej i bielizny z przeznaczeniem dla Białego Krzyża Wagony znalazły się na liniach dworca Wiedeńskiego.

Wkrótce straż, przy cennych tych darach, przedstawiających zresztą wartość przeszło pięciu miljonów marek objęły wartownicy z legii kobiecej.

Chodziło o pilne strzeżenie tych wagonów do czasu przygotowania odpowiednich środków do wyładowania i przewiezienia darów przez towarz. Białego Krzyża do magazynów.

Gdy wszystko było gotowe i gdy delegacya Białego Krzyża zjawiła się na dworcu Wiedeńskim, ku wielkiemu zdumieniu swemu stwierdziła, iż wagony z darami gdzieś znikły. Zaczęto czynić więc poszukiwania. Ostatecznie zdołano dowiedzieć się, że wagony — z niedocieczonych zresztą przyczyn i racyi — powędrowały na dworzec Brzeski.

Na dworcu Brzeskim po długich i ciężkich przeprawach zdołano nareszcie — wśród lasu za stacyą wagonowego — juz o sześć wiorst przychwycić wagony.

Odetchnięto... w przeświadczeniu, że wędrówka wagonów była tylko przypadkowa, delegacya, która już zresztą uprzednio porozumiała się z władzami kolejowemi, najspokojniej opuściła dworzec z zamiarem poczynienia przygo

łowań do wyładowania transportu. Gdy jednak delegacya powróciła na dworzec, okazało się, że wagony z darami w tajemniczy jakiś sposób znikły...

Odtąd wszelki ślad po trzech wagonach z cennymi darami znikł. Po osobistem zwróceniu się delegata Białego Krzyża do samego p. ministra, dyrekcya kolejowa wydała wprawdzie surowy nakaz odnalezienia zaginionych wagonów — dotąd wszakże wyniku jeszcze podobno niema. Wiadomo tylko, że wagony, bez wszelkich dokumentów powędrowały do Brześcia Litewskiego.

KINEMATOGRAF.

Byk sewilski.

W czwartek, gdy but bez „przyszczypki" wzbudza sensacyę a dziura na łokciu jest zaszczytnem znamieniem wyróżniającem uczciwego człowieka od paskarza, nic dziwnego, że i twarz gładko wygolona świadczy o zamożności jej właściciela i szczególniejszem zamiłowaniu komfortu i luksusu w odniesieniu do własnej osoby.

Na ten luksus i ja pozwalam sobie od czasu do czasu; pozwoliłem sobie na niego i onegdaj. Małe usprawiedliwienie: Rozporządzając większą gotówką odebrałem z pralni 3 kołnierzyki i 2 i pół pary mankietów, od szewca zaś podzelowane kamaszki, które od dwóch miesięcy niepewne swego losu paradowały w oknie wystawowem i zaopatrzone były wiele mówiącem objaśnieniem:

„Spowodu nie odebrania z naprawy okkazyjnie tanio do Nabycia!"

Odebrałem, a ubrawszy się prócz butów i w kołnierzyk — pomyślałem, że dobrzeby było i uszlachetnić swą fizyognomię... Na tem na razie przerywam.

A teraz cokolwiek z geografii.

Sewilla, stolica hiszpańskiej prowincyi tejże nazwy, ma przeszło 150.000 mieszkańców. (Jeżeli leksykonowi Brockhausa wierzyć można). Posiada — (opieram się na wyż cytowanem źródle) — starożytną katedrę, bramy, promenady... Poza tem Sewilla była sławną walkami byków i skromnym swego czasu a tak pożytecznym cechem golibrodów, z których jeden jak wiadomo nazywał się Figaro, był naturalnym synem Rosiniego, a w Krakowie jako „Cyrulik sewilski" srogo prześladowany przez Bolesława Raczyńskiego.

Do jednego z przedstawicieli szlachetnego cechu sewilskiego, przy placu Franciszkańskim zaszedłem tedy nie tyle z pietyzmu dla Rosiniego lub na złość dla Raczyńskiego — ile z potrzeb estetycznej natury. Chciałem się ogolić i ostrzydz.

— Pan dobrodziej rozkaże? — zapytał mnie jeden z subjektów.

Wyjaśniłem mu cel mych odwiedzin.

— Sługa! bardzo sługa! — Przy tych słowach omotał mą postać w prześcieradło i zabrał się do operacyi. W kwadrans odmłodzony z „bloczkiem" w ręku stałem przed kasą.

— 42 mareczki! — oświadczył słodko sam szef.

Zapłaciłem, lecz zapytałem:

— Dlaczego aż 42 marek? Wszak golenie kosztuje 8 mk, strzyżenie 15 — to według zasad wyższej matematyki...

— Tak, zdawałoby się pozornie, że 23! — przyznał mistrz brzytwy.

— Pozornie?

— Bez wątpienia!... Pan dobrodziej kazał i wąsik ogolić. Ponieważ atoli jeden ząbek u pana dobrodzieja jest wystający i warga w tej partyi wymaga szczególniejszych względów, to równa się marek polskich — 12!...

— Chcąc tedy mieć u pana normalną cenę za golenie należałoby mi się pozbyć tego zęba.

— O! tak, ułatwiłoby to pracę!...

— Przypuśćmy!... Ale strzyżenie kosztuje 15...

— Zasadniczo!... Atoli pan dobrodziej nosi włoseczki do góry, stojące — to daje...

— Wiem!... daje młodzieńczy wygląd!

— I wyższą nieco taksę — równa się 20 mk.

— A więc razem 32 marki, a nie 42!...

— Zaraz, zaraz!... przyjdziemy do 42!... Pan dobrodziej ma jeszcze dość gęste włoseczki, to daje...

— Dowód, że człowiek za młodu porządnie się prowadził...

— Bez wątpienia, ale to daje więcej roboty fryzyerowi, co się równa dodatkowi 10 marek. Suma 42 marek... Sługa pana dobrodzieja...

— A więc chcąc uzyskać u pana normalną taksę za golenie i strzyżenie trzebaby pozbyć się ostatniego zęba i resztki włosów!... Dziękuję!...

— Nie ma za co, panie dobrodzieju!

— Wie pan co? — zawołałem zirytowany — Sewilla (może pan słyszał o niej!)...

— Nie panie dobrodzieju, nie znam tej damy, jestem męskim fryzyerem!...

— Panie drogi!... to jest miasto ta Sewilla. Słynęło ono walkami byków i golarzami. Byk krwiożercze stworzenie, biada! kogo wziął na rogi... Cyrulik również krwiożercza bestya, biada! kogo wziął pod brzytwę!... Bądź pan zdrów — byku sewilski!...

Krak.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Szymona

Wschód słońca: 7·22

Zachód słońca: 4·25

Długość dnia: 9·55.

Czwartek **28** Październik

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kolombina".
Piątek: „Zazdrość".
Sobota: „Dziady".
Niedziela popoł.: „Nina".
Wieczór: „Kiliński".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Dom naprzeciwko".
Piątek: „Dom naprzeciwko".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Marya Stuart".
Piątek: „Życie paryskie".
Sobota: „Królowa ró".
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy".
Wieczór: „Chata za wsią".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Dama w gronostajach".
Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Nietoperz".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota L. Skoczylas: „Problemy twórczości Stan. Brzozowskiego" cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Czwartek, red. dr A. Beaupre: „Zagadka Wschodu".
Sobota, prof. dr J. Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery" (z ilustr. muz.).

— o —

O Polakach w Łotwie.

Rzeczoznawca polskiej delegacyi pokojowej, prof. E. Romer, w rozmowie z jednym z dziennikarzy zwrócił uwagę na sytuacyę Polaków w Łotwie.

„Jak jesteśmy niedbali — mówił profesor — w sprawach zagranicznych, dowodzi fakt, że element polski w Łotwie pozbawiony jest jakiejkolwiek opieki. Wskutek tego mimo prezentu jaki uczyniono Łotyszom z Inflant, sprawa szkół polskich na Łotwie jest w zupełnem zaniedbaniu, a reformę agrarną rozpoczyna się od obywateli polskich nie zostawiając im czasu dla zabezpieczenia elementu polskiego. Finlandya przeciwnie zdołała zastrzedz sobie obronę interesów swoich obywateli. Na naszem ministerstwie spraw zagranicznych spoczywa obowiązek zajęcia się tem, ażeby tysiączne rzesze polskich oficyalistów i służby folwarcznej z tamtych stron nie wróciły do Polski pozbawione chleba, ale żeby pozostając tam, mogły stać się na podstawie likwidacyi wielkiej własności polskiej fundamentem demokratycznego żywiołu polskiego na dalekich kresach".

Nagroda za głowę Budiennego.

(l.) Jak wiadomo z doniesień prasy „czerwonej" Budienny wszedłszy w porozumienie z Ukraińcami szerzy przy pomocy swej kawaleryi postrach na tyłach armii bolszewickiej. Komisarz 12-tej armii bolszewickiej wyznaczył wysoką nagrodę za głowę Budiennego.

— o —

Przed budową nowej drogi do Ojcowa.

(4) Prześliczna miejscowość klimatyczna Ojców, odległa o 15 klm od Krakowa z **powod złej kilkokilometrowej drogi** pomiędzy Krakowem a Olkuszem — jest dla mieszkańców naszego miasta i Małopolski niedostępna.

Jak się dowiadujemy sprawa budowy nowej drogi została załatwiona pomyślnie. **Gmina otrzymała bowiem z Kasy pocztowej dwumilionową pożyczkę** na dogodnych warunkach oraz **znaczniejsze ułatwienia** w budowie wązkotorowej kolejki, dla zwózki kamieni i materyałów potrzebnych do budowy gościńca.

Spodziewać się należy, że posłowie tego okręgu postarają się, aby na sejmiku sprawa została jaknajszybciej załatwioną.

Dowiadujemy się również, że sprawą tą zainteresować się chcą miarodajne czynniki jak **Bank Małopolski,** mający — jak wiadomo — największą inicyatywę, co popchnie akcyę budowy drogi do Ojcowa **na realne tory.**

Marnowanie grosza publicznego.

Gdy w Krakowie nie można znaleźć pomieszczenia dla szpitali, gdzie umieszczenie ich staje się **ze szkodą szkolnictwa**, gdzie niema miejsca dla inwalidów i innych humanitarnych instytucyj, **marnuje się kompleks budynków państwowych, położonych przy szosie, odległych o 8 km w Szycach.** Są to budynki po dawnym rosyjskim urzędzie cłowym, koszarach straży granicznej i mieszkania oficerów, w otoczeniu sadów i gruntów wynoszących około 6 morgów. Nadmienić należy, że okolica jest sucha i zdrowa, zatem nadaje się na szpital wojskowy. Budynkami tymi **nikt się nie opiekuje,** a rezultatem braku opieki jest samowola okolicznego ludu, który **bezkarnie usunął już wszystkie okna i drzwi i drzewne części dające się usunąć, a obecnie zabiera się do rozbierania** dachu. Na sprawę tą **zwracamy uwagę naszego D. O. G.** celem najszybszego przedsięwzięcia rekwizycyi.

— o o o —

SPRAWY TEATRALNE Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem przyjęto sprawozdanie prof. Sinki o działalności artystycznej obu teatrów miejskich w ubiegłym sezonie 1919-20. Następnie przyjęto wnioski w sprawie dalszego prowadzenia dwuletniego miejskiego kursu dramatycznego pod kierunkiem prof. Wiśniowskiego. W końcu uchwalono uprosić p. Macieja Szukiewicza, aby zajął się przygotowaniem sprawy utworzenia Muzeum teatralnego przy teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Kolombina" z pp. Makarczykówna, Kosmowską, Ordyńską, Pancewiczową, Guttnerem, Nowakowskim, Solarskim, Wasilewskim. Jutro atrakcyjna „Zazdrość" Arcybaszewa, która wznowiona w tym sezonie odniosła ponowny sukces. Na sobotę przygotowują się Mickiewiczowskie „Dziady" z p. Nowakowskim, Jednowskim i Sosnowskim w rolach głównych. W niedzielę wieczorem z racyi obchodzonego w naszem mieście święta oswobodzenia Krakowa „Kiliński".

W poniedziałek 1 listopada o godz. 11 przedpołudniem wykonane będzie arcydzieło St. Moniuszki „Widma", które daje wdzięczne pole do popisu dla solistów i Chóru Tow. Operowego, które obecnie po wystawieniu „Halki", „Strasznego Dworu", „Parye" „Verbum nobile", „Litanii Ostrobramskiej" i „Sonetów Krymskich" (w przygotowaniu „Hrabina") chce uzupełnić całokształt twórczości Moniuszki w zakresie dzieł wokalno-instrumentalnych. Nastrój „Widm" stosuje się doskonale do nadchodzących świąt 1 i 2 listopada. Liczny zespół chóralny i orkiestralny złożony z artystów Związku muzyków krakowskich, oraz soliści przygotowują się z wielkim nakładem pracy do wzorowego wykonania pod batutą p. B. Walewskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Najbliższe dwa wieczory przyniosą w „Bagateli" powtórzenie „Domu naprzeciwko" którego wtorkowa premiera tak wielki odniosła sukces. Role główne kreują pp. Kozłowska, Ziembiński i Fritsche. W sobotę raz jeszcze ujrzymy „Klaudyusza" z p. Nowackim w roli tytułowej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś ogromnie wdzięcznie przez publiczność przyjęte arcydzieło Szyllera „Marya Stuart", ściągająca do teatru bardzo licznych widzów, miłośników piękna klasycznego. — jutro doskonałe „Życie paryskie" Offenbacha, w sobotę zaś wraca na afisz po dłuższej przerwie wytworna „Królowa róż" Leoncavalla z Preidi-Ostoją, w roli tytułowej.

W MIEJSKIM TEATRZE POWSZECHNYM wystąpi w poniedziałek dnia 8 listopada z jedynym wieczorem Olga **Desmond** rozgłośna bosonoga tancerka klasyczna, rywalka Izadory Duncan.

V. PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Poranek podobnie jak poprzednie wywołał żywe zainteresowanie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

DWULETNI KURS DRAMATYCZNY MIEJSKI w Krakowie otwarty został uroczyście przez dyr. Józefa Wiśniowskiego w obecności p. wiceprezydenta m. Rollego i całego grona nauczycielskiego w ubiegły poniedziałek dnia 18 bm. w Muzeum techniczno-przemysłowem i od tego dnia rozpoczęła się regularna nauka szkolna. Dwuletni kurs dramatyczny obejmuje już w tym roku oba lata studyów scenicznych i liczy na pierwszym roku nauki 25, a na drugim 15 słuchaczy wzgl. słuchaczek. Grono profesorskie składa się z następujących osób: Nauka dykcyi i gry scenicznej pp. reżyser Józef Sosnowski i Jadwiga Czechowska. Nauka literatury polskiej — dyrektor 2-letniego kursu dram. m. prof. Józef Wiśniowski. Historya dramatycznej literatury powszechnej prof. H. Maurer. Historya sztuki i stylów w teatrze prof. Maciej Szukiewicz. Kostjumologia prof. Tadeusz Błotnicki. Nadto na obu latach nauki udzielaną będzie nauka gimnastyki rytmicznej, na drugim zaś roku studyów przybędzie z krótkim czasie nauka charakteryzacyi i szermierki, które to przedmioty obejmują również najwybitniejsze siły fachowe.

LOSOWANIE POŻYCZKI GMINY M. KRAKOWA. W dniu 2 listopada br. o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu 23 losowanie pożyczki Gm. m. Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach, podzielonych na 5 seryi w nominalnej wartości K 23,600.000.

CENA NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie cena nafty wynosi w handlu detalicznym 8 marek za 1 litr.

RYŻ, SMALEC, SŁONINA. Miejskie biuro aprowizacyjne zakupiło artykuły spożywcze jak ryż, smalec, słoninę. Konsumy, które reflektują na przydział zechcą wpłacić znaczniejszą gotówkę w miejskim Zakładzie kredytowym Pałac Spiski. Konsumy, które gotówki nie wpłacą, nie będą zasadniczo z przydziału korzystały.

GĘSI Z POMORZA w ilości 500 sztuk będzie sprzedawało miejskie biuro aprowizacyjne na placu drzewnym przy ul. Warszawskiej od piątku 29 bm. o godz. 9 rano w cenie 240 marek za tłustą, a 220 marek za chudą.

(stm.) **POMOC DLA DZIECI POLSKICH.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie krakowskiego komitetu pomocy dzieciom, w którem wzięli udział: wicepr. Rolle, rektorowa Kostanecka, fizyk pow. dr Momidłowski, rm. dr R. Landau, ks. dr Niemczyński, panie Godlewska, Dobrowska itd. Ze złożonego przez sekretarza dra Czujkę sprawozdania wynika, że we wrześniu komitet krakowski zaopatrzył w żywność przeszło 10 tysięcy dzieci. Ministerstwo zdrowia utworzyło obecnie komisye hygieniczno-lekarskie, które organizować mają, przy współudziale komitetu polsko-amerykańskiego, opiekę hygieniczno lekarską w całem państwie, co wkrótce wejdzie w życie. Następnie dokonano rozdziału amerykańskich kompletów ubrań między instytucye opiekujące się dziećmi.

WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem włamano się do „Sztni“ przy ul. Sławkowskiej 14 za pomocą otworzenia żaluzyi od ulicy i wybitego okna. Złodzieje skradli tam materye damską i sporą ilość sukna wartości 100.000 marek.

USIŁOWANA SPRZEDAŻ SKRADZIONYCH RZECZY. Aresztowano 18-letniego Jana Golika który usiłował sprzedać rewef i papierośnicę podczas targu na tandecie za bardzo nizką cenę. Ponieważ wzbudziło to podejrzenie, że rzeczy pochodzą z kradzieży, Golika aresztowano.

Z OŚWIĘCIMIA.

ECHA AFERY P. MAŚLANKI. Afera posła Maślanki, który ostatnio — jak wiadomo — wystąpił z klubu P. S. L., a przeszedł do grupy Matakiewicza, odbiła się żywem echem w naszym powiecie. W poniedziałek 25 bm. odbył się tu zjazd reprezentantów wszystkich gmin powiatu, na którym wyrażono p. Maślance votum nieufności i wezwano go, by zjawił się w swym okręgu wyborczym, zdał sprawę ze swego postępowania i — złożył mandat.

Ruch giełdowy.

Kraków, 28 października.

(4) Usposobienie na wczorajszem zebraniu giełdy było bardzo żywe. Wszystkie papiery przemysłowe i handlowe były przedmiotami ożywionych transakcyj. Największą siłą kupna cieszyły się akcye Tow. „Zieleniewski“, których kurs osiągnął 2350. „Górka“ wykazuje w dalszym ciągu tendencyę zwyżkową, „Tepege“ od kilku dni utrzymuje się na tym samym poziomie, t. j. 5000. „Polska Nafta“ spada w dalszym ciągu.

Z papierów przemysłowych pierwsze miejsce w dalszym ciągu zajmuje „Impex“. Akcye tego Towarzystwa podniosły się dość znacznie, a sądząc po zainteresowaniu się tymi papierami sfer handlowo-przemysłowych — należy liczyć się z bardzo silną zwyżką.

W akcyach bankowych zastój zupełny.

Z papierów lokacyjnych kupowano 4 i pół proc. obligacye kom. Banku kraj. po 90, 4% obligacye kol. Banku kraj. po 81'50, oraz 4 i pół proc. listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu (Bank Małopolski) po 95.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 27 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 270, 290. Franki francuskie gotówka 18 50, 19'50. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 450, 470. Korony austryackie czeki 75, 85. Korony czesko-słowackie gotówka 350, 380, czeki 360, 390. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'50, 11'50.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 475, żąd. 575, transakc. 555—500. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 250, żąd. 280, transakc. 250—265. Zieleniewski ofiar. 2300, żąd. 2400, transakc. 2350. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 2200, żąd. 2300, transakc. 2200—2250. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2400, żąd. 2500, transakc. 2425—2450. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4800, żąd. 5100, transakc. 4900—5000. Polska Nafta ofiar. 1650, żąd. 1750, transakc. 1710—1660. „Oikos“ T. A. ofiar. 2600, żąd. 2700. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 1650, żąd. 1700, transakc. 1650.

Lwów (PAT). Ruble carskie setki 270—290, pięćsetki 270—290, drobne 230—250. Ruble dumskie tysiączki 60—80, 250-tki 40—60. Karbowańce tysiączki 8—11. Grzywny pięćsetki i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 17'50—18'50. Franków szwajcarskich 43—46. Szterlingi 950—1000. Dolary amerykańskie 280—300. Dolary kanadyjskie 240—260. Marki niemieckie 430—450. Lei rumuńskie pięćsetki 540—570, drobne 440—470. Liry włoskie 10—12. Czeskie korony 350—370. Austryackie korony stemplowane 70—80. Franki belgijskie 13—19. Korony szwedzkie 53—55. Floreny holenderskie 83—87. **Dewizy:** Londyn 980—1000, Paryż 17'50—18'50. Zurych 43—46, Praga 370—400, Wiedeń 80—88, Berlin 450—470, Nowy Jork 270—290, Medyolan 10—12, Bruksela 545—580, Holandya 82—86.

Warszawa (PAT). Giełda warszawska z dnia 27 b. m.: Oblig. m. Warszawy 6% z 1915—16 wart. kup. 0,93,6, żąd. 212, poszuk. 208. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 1,93,3, transakc. 97'50, żąd. 99, poszuk. 95. 5% Banku ziemiańsk. wart. kup. 0,33,4, żąd. 103, poszuk. 101. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 3,12,3, transakc. 184'50—185, żąd. 187, poszuk. 182. Listy zast. 4% wart. kup. 2,77,5. 5% m. Warszawy wart. kup. 0,72,1, transakc. 234—235, żąd. 237, poszuk. 233. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,64,9, żąd. 216, poszuk. 212. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,78,8, żąd. 98, poszuk. 94.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 299, 285, czeki 299, 285. Franki franc. gotówka 20'40, 19'40, transakc. 10'90, czeki 20'40, 19'50. Franki belgijskie gotówka 21'50, 20'50, czeki 21'50, 20'50. Franki szwajcarskie gotówka 50, 48, czeki 50, 48. Funty szterlingi gotówka 10'60, 10'10, czeki 1075, 1025. Marki niemieckie gotówka 452'50, 432'50, transakc. 442 50, czeki 450, 432'50. Korony austryackie gotówka 79'75, 77'50, transakc. 77'50—77, czeki 79'75, 77'50. Korony czeskie gotówka 3'80, 3'60, czeki 3'80, 3'60. Korony szwedzkie gotówka 61, 59, czeki 61, 59. Korony duńskie gotówka 44, 42, czeki 44, 42. Korony norweskie gotówka 44, 42, czeki 44, 42. Liry włoskie gotówka 12, 11'40, czeki 12, 11'40. Marki fińskie gotówka 6, 5'70, czeki 7'50, 7. Floreny holenderskie czeki 97, 92. Ruble carskie setki 290—295, pięćsetki 283—294—293. Ruble dumskie tysiączki 66—72'50, dumskie 250-tki 47—48.

Praga (PAT). Berlin 119 25, Warszawa 26, marka niemiecka 119 26, marka polska 25.

Wiedeń (PAT). Giełda: Renta majowa 102, austryacka renta koronowa 101'50, renta lutowa 102, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2800, pryorytety kolei południowej 1370, Anglobank 1055, Bankverein 967, Bodenkredit 2400, austryacki Zakład kredytowy 1108, Bank depozytowy 920, Laenderbank 1640, Merkur 948, Unionbank 950, Bank obrotowy 805, Živnostenska Banka 2080, kolej północna 15300, kolej Lwów—Czerniowce 2875, kolej austryacka 4740, kolej południowa 1790, Alpiny 4760, Berg und Huetten 11700, Rima 3948, Krupp 1610, Poldihuette 3390, Pragereisen 9200, Skoda 2740, Zieleniewski 2470, Apollo 7550, Fanto 23800, Galicyjskie Karpaty 17900, Galicya 25500, Schodnica —, Siersza 2530.

Berlin (PAT). Nowy Jork 72'55 i pół, Praga 83'90. Dolary 72'20, marka polska 22'87, korona czeska 83'40.

Zurych (PAT). Giełda: Berlin 9, Nowy Jork 634, Medyolan 23'72 i pół, Praga 7'55, Budapeszt 1'52 i pół, Bukareszt 10'60, Warszawa 2'05, Wiedeń 2'10, austryacka korona stemplowana 1'60.

Bliski termin plebiscytu na Górn. Śląsku.

Monachium (PAT). Ag. Havasa donosi: W kołach ententy krążą pogłoski, że **plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w najbliższym czasie, a mianowicie w pierwszym lub w drugim tygodniu przyszłego miesiąca.**

Pierwsze posiedzenie rady przybocznej.

Bytom (PAT) Pierwsze posiedzenie rady przybocznej międzysojuszniczej komisyi rządzącej w Opolu odbędzie się dnia 28 bm. **Rada przyboczna składa się z 4 Polaków i z 4 Niemców.**

Intrygi niemieckie na Górn. Śląsku.

Akcya Ślązaków i jej fiasko. — Popieranie komunistów przez Niemców.

Bytom. (PAT) Niemcy widząc, że **nie uzyskają większości głosów przy plebiscycie, pragną rozbić głosowanie polskie, aby nie było przeważającej ilości głosów za Polską.** W tym celu wywołali ruch Ślązakowców, tworząc do akcyi w tym kierunku specyalną organizacyę. Akcya ta subwencyonowana była przez wielkich przemysłowców górnośląskich. Z początku mieli pewne powodzenie. **Broń tę jednak wyrwała Niemcom z ręki polska ustawa autonomiczna na Górnym Śląsku.** Od tego czasu ruch ten osłabł znacznie, a **zupełnie prawie zniknął po żywiołowej samoobronie w sierpniu.** Niemcy **zlikwidowali** zatem usiłowania, obliczone na rozbicie głosów i postanowili ostatecznie dokonać tego przez **popieranie ruchu komunistycznego.** W tej sprawie pisze ostatni numer „Orędownika“: Od pewnego czasu ruch komunistyczny na Górnym Śląsku znacznie się **ożywił.** Komunistów urzędnicy niemieccy na Górnym Śląsku **nie prześladują, ale przeciwnie otaczają ich opieką.**

Dawniejsza Sicherheitswehra była w przyjaźni z komunistami. Obecnie po usunięciu Sicherheitswehry **Niemcy popierają komunistów na Górnym Śląsku.** Ruch ten służy wyłącznie niemieckim celom. Inicyatywa pochodzi z Niemiec. Dotyczy to również dziennika „Czerwony Sztandar“, wydawanego w tym celu, w obu językach, polskim i niemieckim.

Tupet pruskich monarchistów.

Hannower. (B. kor.) Z okazyi zjazdu niemiecko-narodowego przemawiał wczoraj na publicznem zgromadzeniu b. sekretarz stanu dr Helfferich i zaznaczył, **że celem partyi jest przywrócenie monarchii.** W dalszym ciągu krytykował Helfferich gospodarkę finansową dra Wirtha i zakończył słowami: **Jestem przekonany, że przyjdzie jeszcze czas, w którym tu nad Renem będzie powiewała czarno-biało-czerwona chorągiew.**

D'Annunzio chce obalić rząd włoski.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).

Genewa, 27 października.

(le) Wedle doniesień rzymskiej „Stampy“, ma w tych dniach odbyć się w Rzymie **kongres 25 tysięcy uczestników wojny, na który ma przybyć również aeroplanem dyktator Fiumy, d'Annunzio.** Pragnie on podobno przy pomocy swoich żołnierzy wywołać **strajk państwowy, który zdąża do obalenia rządu.** Dla obrony Tryestu silnie obsadzono miasto wojskiem. Komunikacya z Fiume jest również strzeżona przez wojsko.

Z frontu Wrangla.

Paryż. (PAT) Ag. Havasa podaje z Konstantynopola komunikat frontowy generała Wrangla z dnia 19 i 20 bm., **o zniszczeniu dywizyi kawaleryjskiej i odrzuceniu nieprzyjaciela.**

Misya francuska u Wrangla.

Moskwa (PAT). Biuro koresp. Do Sebastopola przybyła francuska misya wojskowa, na której czele stoi generał Bronsscau i admirał Leveau.

Bunt załogi francuskiej.

Marsylia (PAT). Ag. Havasa donosi: Załoga statku, na którym znajdowała się amunicya, przeznaczona dla generała Wrangla, odmówiła wyjazdu z portu.

Łotwa przeczy.

Libawa (PAT). Radio. Łotewskie biuro korespond. w Rydze donosi: W związku z zasekwestrowaniem u pewnego agenta listów, adresowanych

do hr. Pahlena, kilka dzienników tutejszych domaga się wyjaśnienia rządu w sprawie pogłosek, że Łotwa zezwala w przeciwieństwie do traktatu wersalskiego na werbunek do armii generała Wrangla. Minister spraw zagranicznych ogłosił, że pogłosk te są bezpodstawne. Socyalni demokraci żądają zwołania nadzwyczajnego posiedzenia konstytuanty.

Stan wyjątkowy w Anglii.

Berl'n. (PAT) Radio. Z Londynu donoszą: Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o wprowadzeniu stanu wyjątkowego 257 głosami przeciwko 57.

Strajki w Anglii.

Kopenhaga (PAT) National Tidende donoszą z Londynu, że w Birmingham i Manchester nastąpiły akty teroru ze strony strajkujących. W Manchester utworzył się komitet dla przeprowadzania rewizyi po domach prywatnych, by szukać nagromadzonych zapasów żywności. Policya wobec wykroczeń okazuje się bezsilną. W niedzielę do Manchesteru nadeszło wojsko. W kilku drukarniach londyńskich drukarze dopuścili się sabotażu. Times i Morning Post wyszły w poniedziałek z opóźnieniem i w zmniejszonym formacie.

Londyn. (PAT). Komitet wykonawczy górników postanowił dziś rano oficyalnie **wejść w pertraktacye z rządem.**

Londyn. (PAT). „Daily Express" donosi, że delegacya górników przyjęła faktycznie układ, mocą którego przyznano górnikom natychmiastową ale tylko czasową podwyżkę płacy. Definitywna podwyżka płacy będzie zależna od zwiększenia produkcyi węgla.

Odzyskanie przez Polskę 3 gmin w Olsztyńskiem.

Warszawa (PAT) Uchwałą rady ambasadorów z dnia 1 sierpnia przyznane zostały Polsce trzy gminy b. terytoryum plebiscytowego olsztyńskiego. Są to gminy: Klein Lobenstein, Klein Noppern, Grossen, położone wzdłuż granicy województwa pomorskiego w powiecie ostrudzkim. Powyższa uchwała rady ambasadorów nie przewidziała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast, tak jak to miało miejsce na terytoryach przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły w okręgu Kwidzyńskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy, przez komisyę delimitacyjną, co mogło przeciągnąć sprawę jeszcze na długie miesiące. Gdy opierając się na powyższej luce uchwały rady rady ambasadorów rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytoryów władzom polskim, ministerstwo spraw zagranicznych wszczęło za pośrednictwem delegacyi naszej w Paryżu akcyę u rady ambasadorów w celu uzupełnienia jej uchwały z dn. 15 sierpnia. **Akcya ta została uwieńczona zupełnem powodzeniem.** Gdy w dniu 1 października delegacyi polskiej zakomunikowano rezolucyę rady ambasadorów, polecającą rządowi niemieckiemu natychmiastowe wydanie władzom polskim powyższego terytoryum, na skutek tej uchwały z dnia 21 października o godz. 11 rano tj. w dacie ustalonej przez komisyę delimitacyjną generała Duponta odbędzie się przejęcie tych trzech gmin powiatu ostrudzkiego przez władze polskie

Tydzeń wileński w Warszawie.

Warszawa (PAT). „Gazeta Poranna" donosi: Przyszły tydzień, według projektu rady miejskiej, będzie poświęcony Wilnu. W niedzielę odbędzie się uroczysta Akademia w wielkiej sali ratusza, następnie przez cały tydzień odbywać się będą odczyty w różnych miejscach, poświęcone Wilnu. Wieszcie w przyszłą niedzielę projektowany jest olbrzymi wiec.

Tworzenie skarbu narodowego.

Lwów (PAT) Komitet popierania skarbu narodowego ukonstytuował się wczoraj we Lwowie na posiedzeniu w sali Izby handlowo-przemysłowej, w którem wziął udział komendant okręgu generalnego generał Lamezan, prezydent miasta Neuman, wiceprezydent Namiestnictwa Zimny, szefowie wszystkich władz rządowych, dyrektorzy banków i przedstawiciele różnych stowarzyszeń i organizacyi społecznych i narodowych. Prezes małopolskiej dyrekcyi skarbu Bugno, który z ramienia Ministra skarbu objął kierownictwo akcyi w Małopolsce przedstawił środki prowadzące do zbiórki złota i srebra dla skarbu państwa. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wydać w sprawie zbiórki odezwę do społeczeństwa i założyć komitety powiatowe. W końcu przystąpiono do wyboru członków wydziału wykonawczego.

Sprawa aprowizacyi Krakowa.

Warszawa (PAT). Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Gdyki obradowała w dalszym ciągu nad referatem przewodniczącego o zaopatrzenie w żywność Warszawy, Łodzi, Lwowa, **Krakowa i** ośrodków przemysłowych, nad wnioskiem posła Federowicza **o zaopatrzenie Krakowa i Lwowa w żywność przez ministerstwo aprowizacyi,** oraz nad ogólnym stanem aprowizacyi. Dyskusya nie wyczerpana.

Powód finansowego fiaska ministra Grabskiego.

Warszawa (Tel. M.) Dzienniki belgijskie zwracają uwagę na to, że polski minister skarbu Grabski, starając się o pożyczkę zagraniczną dla Polski pertraktował **z grupą finansową Noulensa, która mieści w sobie posiadaczy papierów rosyjskich i rubli.** To też była ona więcej interesowaną w powodzeniu Rosyi niż Polski i **stąd też niepowodzenie p. Grabskiego.**

Prez. min. Witos o kwestyi żydowskiej.

Warszawa (Tel. M.) Nadeszłe tu dzienniki rumuńskie zawierają wywiad z prezydentem ministrów Witosem, który między innemi oświadczył w kwestyi żydowskiej: Sprawa żydowska nie jest w Polsce beznadziejną. W każdym razie porozumienie zależy od zachowania się żydów. Jesteśmy gotowi do współpracy na zasadzie sprawiedliwości.

P. P. S. domaga się nowego rządu.

Warszawa (tel. M.). Rada naczelna P. P. S. na ostatniem posiedzeniu uchwaliła rezolucyę, oświadczającą, że obecny rząd spełnił już swoją misyę i że powinien wyłonić się **nowy rząd na podstawie programu szerokich reform.**

Poseł Kamieniecki w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Przedstawiciel rządu polskiego w Rydze poseł dr Witold Kamieniecki wyjechał do Warszawy, celem porozumienia się z rządem polskim w sprawach aktualnych.

Posady dla inwalidów.

Warszawa (PAT) Posady dla inwalidów. Celem przyjścia z pomocą inwalidom wojennym, wydało ministrestwo robót publicznych swoim podwładnym urzędom zarządzenie, by przy nadawaniu posad nadzorców rzek, drożników, dozorców robót, magazynierów i stróżów, uwzględniano w pierwszym rzędzie inwalidów, o ile kalectwo nie jest przeszkodą do sumiennego wypełniania odnośnych obowiązków służbowych. Zainteresowani powinni się zgłaszać w urzędach technicznych położonych najbliżej od swoich miejscowości zamieszkania, w byłym zaborze rosyjskim w biurach powiatowych, inżynierów drogowych, w powiatowych biurach odbudowy, gdzie otrzymają szczegółowe informacye a w razie braku odnośnych posad, będą zarejestrowani celem późniejszego powołania na opróżnione miejsca. Minister Narutowicz.

Dziennikarze polscy na pożyczkę.

Warszawa (Tel. M.) Klub sprawozdawców parlamentarnych wystosował do pana ministara skarbu Grabskiego pismo, w którem komunikuje, że posłuszni żądaniu rządu członkowie tego klubu reprezentujący prasę polską bez względu na kierunek polityczny, wyznanowy i **narodową przynależność subskrybowali na pożyczkę odrodzenia 510 tysięcy 810 marek.**

Związek kolei panstw bałtyckich.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: Zarząd kolei finlandzkich zainicyował utworzenie związków kolei państwowych, leżących nad **Bałtykiem.** Z początkiem przyszłego miesiąca toczyć się ma w tej sprawie konferencya, **na którą Polska też została zaproszona.**

Teror czeski na Słowaczyźnie.

Preszburg (PAT) **Sądy doraźne zawieszone nad Słowacyą, zostały ponownie znacznie zaostrzone.** W Preszburgu będą wszystkie publiczne lokale zamykane o godzinie 9 wieczór. Kinoteatry i teatry będą zamknięte. Po godzinie 10 nie wolno nikomu pokazywać się na ulicy. Podobne zarządzenia wydano także i w koszarach.

Thomas przeciw bolszewizmowi

Praga. (PAT) Dyrektor międzynarodowego urzędu pracy Albert Thomas, powiedział, **że wraca** właśnie z Polski, ale że i nawet tam niema **jasności co do obecnego stanu bolszewizmu.** Thomas jest osobiście stanowczo przeciwnikiem **bolszewizmu i komunizmu,** ponieważ **wprowadzają one robotników w awantury niezgodne z warunkami gospodarczymi.**

Pobicie attache francuskiego w Hamburgu.

Berlin (PAT) Ag. Havasa. Z Hamburga donoszą, że **napadnięto tam i pobito francuskiego attache.** Konsul fracuski zażądał od miasta Hamburga zadosyćuczynienia i ukarania winnych. Ambasador francuski w Berlinie poparł to żądanie w ministerstwie spraw zagranicznych **w sposób stanowczy.**

Z powodu śmierci króla greckiego.

Paryż (PAT). Ag. Havasa donosi: Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca śmierci króla Aleksandra. Prasa paryska wyklucza możliwość powrotu na tron greckiego ekskróla Konstantyna i wymienia jako kandydatów ks. Pawła i ks. Jerzego. Dzienniki czynią uwagę, że nawet mające się odbyć zaślubiny ks. Jerzego z ks. Elżbietą rumuńską nie są zdolne powiększyć małych szans tego kandydata do tronu. „Petit Parisien" pisze o księciu Pawle, że jest to kandydat do przyjęcia. „Matin" wyraża przypuszczenie, że w razie wyłonienia się nowych trudności dynastycznych, **Venizelos będzie mógł jawnie oświadczyć się za wprowadzeniem w Grecyi republikańskiej formy rządu.** Francya — pisze ten dziennik, — z zadowoleniem powitałaby takie załatwienie sprawy.

Krassin do Berlina, Kamieniew do Chin.

Gdańsk (PAT) Z Rygi donoszą, że Krasin po powrocie z Londynu uda się do Berlina w celu podjęcia rokowań z Niemcami, Kamieniew zaś zostanie wysłany do Chin.

Smierć burmistrza m. Cork.

Lyon (PAT) Radio. Jak podaje „Couvre", lord Mayor z Cork skonał w chwili, gdy jego spowiednik wypowiedział ostatnie słowa modlitwy. Dobrowolna głodówka trwała 73 dni, 2 godziny, 40 minut. Zwłoki będą przewiezione do Cork, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Londyn. (PAT). Z okazyi śmierci burmistrza miasta Cork, „Daily Chronicle" pisze, że uwolnienie więźnia musiałoby doprowadzić do uwolnienia wszystkich innych przestępców politycznych irlandzkich. „Daily Mail" wyraża zdanie, że uwolnienie burmistrza było niemożliwe. „Times" natomiast ostro potępia postępowanie rządu w sprawie niezwolnienia więźnia.

Londyn. (PAT). Zaczynają tu nadchodzić wiadomości z Irlandyi o wrażeniu, jakie wywołała śmierć burmistrza miasta Cork. W Dublinie wiadomość o jego śmierci nadeszła w chwili dokonywania przez policyę rewizyi w rezydencyi burmistrza tego miasta. Całe miasto przywdziało żałobę.

Cork. (PAT). Oddziały wojskowe przeprowadziły w głównych punktach miasta Cork rewizye domowe.

Uczczenie poety bułgarskiego.

Sofia (PAT) Radio. Dnia 25 bm. wszystkie miasta i wsie bułgarskie obchodziły uroczyście rocznicę urodzin i 50-lecie twórczości poety narodowego bułgarskiego Iwanowa. Król Borys wręczył jubilatowi order Cyryla i Metodego.

Sowiety w Bucharze.

Londyn (PAT). Ag. Havasa donosi: Do Bombaju nadeszła wiadomość **o zajęciu Buchary przez wojska bolszewickie.**

Wyda[…]twie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: L[…] Drukarnia Ludowa w Krakowie